

Ewangelia Jana

Rozdział 10

1. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni, ale wchodzi inędą, ten jest złodziejem i zbójcą; 2. Lecz kto wchodzi drzwiami, pasterzem jest owiec. 3. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają głosu jego, a on swoich własnych owiec z imienia woła i wywodzi je. 4. A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego. 5. Ale za cudzym nie idą, lecz uciekają od niego; bo nie znają głosu obcych. 6. Tę im przypowieść Jezus powiedział; lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił. 7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iżem ja jest drzwiami owiec. 8. Wszyscy, ile ich przede mną przyszło, złodzieje są i zbójcy; ale ich nie słuchały owce. 9. Jamci jest drzwiami; jeżeli kto przez mię wnijdzie, zbawiony będzie, a wnijdzie i wynijdzie, a pastwisko znajdzie. 10. Złodziej nie przychodzi, jedno żeby kradł, a zabijał i tracił; jam przyszedł, aby żywot miały, i obficie miały. 11. Jam jest on dobry pasterz; dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce. 12. Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. 13. A najemnik ucieka, iż jest najemnik i nie ma pieczy o owcach. 14. Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają. 15. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moję kładę za owce. 16. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. 17. Dlatego mię miłuje Ojciec, iż ja kładę duszę moję, abym ją zasię wziął. 18. Żaden jej nie bierze ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; mam moc położyć ją i mam moc zasię wziąć ją. Toć rozkazanie wziąłem od Ojca mego. 19. Tedy się stało znowu rozerwanie między Żydami dla tych słów. 20. I mówiło ich wiele z nich: Dyjabelstwo ma i szaleje; czemuż go słuchacie? 21. Drudzy mówili: Te słowa nie są dyjabelstwo mającego; izali dyjabeł może ślepych oczy otwierać? 22. A było w Jeruzalemie poświęcanie kościoła, a zima była. 23. I przechadzał się Jezus w kościele, w przysionku Salomonowym. 24. Tedy go obścapił Żydowie i rzekli mu: Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz? Jeźliżeś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie. 25. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imieniu Ojca mego, te o mnie świadczą. 26. Ale wy nie wierzycie; bo nie jesteście z owiec moich, jakom wam powiedział. 27. Owce moje głosu mego słuchają, a ja je znam i idą za mną; 28. A ja żywot wieczny daję im i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki mojej. 29. Ojciec mój, który mi je dał, większy jest nad wszystkie, a żaden nie może ich wydrzeć z ręki Ojca mego. 30. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. 31. Porwali tedy znowu kamienie Żydowie, aby go ukamionowali. 32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla któregoż z tych uczynków kamionujecie mię? 33. Odpowiedzieli mu Żydowie, mówiąc: Dla dobrego uczynku nie kamionujemy cię, ale dla bluźnierstwa, to jest, że ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem. 34. Odpowiedział im Jezus: Izali nie jest napisano w zakonie waszym: Jam rzekł: Bogowie jesteście?

35. Jeźliżec one nazwał bogami, do których się stało słowo Boże, a nie może być Pismo skażone; **36.** A mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błuźnisz, żem rzekł: Jestem Synem Bożym? **37.** Jeźliż nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcież mi. **38.** A jeźliż czynię, chociażbyście mnie nie wierzyli, wierzcież uczynkom, abyście poznali i wierzyli, żeć Ojciec jest we mnie, a ja w nim. **39.** Tedy zasię szukali, jakoby go pojmać; ale uszedł z rąk ich. **40.** I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce, gdzie przedtem Jan chrzcil, i tamże mieszkał. **41.** A wiele ich do niego przychodziło i mówili: Janci wprawdzie żadnego cudu nie uczynił; wszakże wszystko, cokolwiek Jan o tym powiedział, prawdziwe było. **42.** I wiele ich tam uwierzyło weń.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.